CENA 10 GROSZY. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS ZIEMI

GAZETA TYGODNIOWA

ADRES Redakcji i Administr. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Godz. przyjęć 9—13 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr półrocznie 1,75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok III. Wilno, Niedziela 30 lipca 1939 r. № 31 (120)

Zasady polityki rolniczej na bieżący rok gospodarczy

Przed kilku tygodniami Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił ogólne linie naszej polityki rolniczej na nowy rok gospodarczy, który się zaczął 1 lipca br. Główny nacisk położono wówczas na zorganizowanie kredytów rejestrowych i zaliczkowych. Dnia 13 bm. Komitet Ekonomiczny Ministrów uzupełnił powzięte poprzednio uchwały, tak że w chwili obecnej zasady naszej polityki rolniczej są już ostatecznie ustalone. Jakże się te zasady przedstawiają?

Zgodnie z opinią przedstawicieli rolnictwa uznano za słuszne utrzymanie ciągłości wywozu zbóż, prócz owsa, oraz premiowanie wywozu. Wytyczne polityki wywozowej odnośnie do produkcji roślinnej są następujące:

1) Wstrzymany w połowie ubiegłego roku gospodarczego wywóz owsa w nowym roku gospodarczym jest całkowicie zakazany. Nie zachodzi obawa, by zakaz ten wpłynął na obniżke cen, bo zapotrzebowanie wewnętrzne na owies bardzo silnie w ostatnich czasach wzrosło.

2) Ze względu na korzystne kształtowanie się ceny jęczmienia na rynkach zagranicznych rząd popierać będzie wydatnie wywóz jęczmienia.

3) Jeśli idzie o pszenicę, to światowe ceny jej są tak niskie, że opieranie opłacalności produkcji pszenicy głównie na wywozie nie dałoby wyniku; wobec tego wywóz pszenicy traktowany będzie jako środek wyjątkowy, przy czym pomoc wywozowa musi być wysoka. Utrzymanie cen pszenicy na poziomie opłacalnym leżeć będzie w wielkiej mierze w rękach samych rolników, którzy powinni przystosować podaż pszenicy do popytu wewnątrz kraju. Popyt na pieczywo pszenne wyraźnie wzrasta, co jest następstwem wydatnego rozwoju przemysłu; im bardziej będzie unormowana podaż pszenicy, tym łatwiej da się utrzymać jej cenę. Produkcja pszenicy nie jest u nas tak wielka, byśmy jej mieli wielkie ilości na wywóz; zwiększenie spożycia w kraju powinno pochłonąć całą produkcję.

4) Sprawa żyta przedstawia się całkiem odmiennie niż sprawa pszenicy. Żyta produkuje się u nas za dużo; jeśli się nie chce dopuścić do ogromnego spadku jego cen, a nie ma się innego sposobu zapewnienia cen opłacalnych, to musi się poważne ilości żyta wywozić. Otóż w roku bieżącym rząd od razu po żniwach zastosuje do wywozu żyta odpowiednie premie, na co ma pokrycie z funduszu opłat przemiałowych. Przy wywozie żyta zostosowane będą jednak pewne ograniczenia „terenowe" mianowicie żyto wywozić się będzie przede wszystkim z dzielnic, najbliżej naszych portów położonych. Rzeczą rolników będzie nie stwarzać nadmiernej podaży żyta na tych terenach, gdzie żyto na wywóz kupowane nie będzie. Im równomierniejsza będzie podaż na tych terenach, tym łatwiej da się utrzymać cenę żyta, ustaloną na terenach eksportujących.

5) Szczególny nacisk położono w tegorocznej polityce wywozowej na eksport roślin strączkowych. Dotychczas wywóz produktów strączkowych był stosunkowo za mały. Pomoc państwa przy wywozie strączkowych będzie w tym roku wydatnie wzmocniona, bo chodzi o zdobycie rynków zbytu i usadowienie się na nich.

6) Jak widać, sami rolnicy będą musieli współpracować nad podniesieniem cen przez normowanie sprzedaży zbóż. Żeby rolnicy mogli regulować podaż zbóż, powiększono fundusz na pożyczki pod zastaw zbóż oraz roślin oleistych. Fundusze na ten cel, które w roku ubiegłym wyniosły ponad 46 milionów zł., ustalono na bież. rok gosp. w kwocie 55 milionów zł. z tym, że gdyby ta kwota została wyczerpana, to w miarę potrzeby zostanie ona powiększona do potrzebnej wysokości. Poza tym zastosowano w tym roku premie dla instytucji rozprowadzających kredyty pod zastaw roślin oleistych, ażeby instytucje te, a więc powiatowe komunalne kasy oszczędności, gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe i spółdzielnie kredytowe, miały większą swobodę przy rozszerzaniu akcji kredytowej na wspomniane cele. Wreszcie wprowadzono tanie kredyty obrotowe dla spółdzielni rolniczych i ich central, prowadzących handel zbożem.

7) Nie miej ważne znaczenie dla rolnictwa ma zbyt produktów zwierzęcych. Obroty tymi produktami są znacznie większe. Wartość obrotów tymi produktami jest znacznie większa od wartości obrotów zbożowych. Dla poparcia produkcji zwierzęcej komitet ekonomiczny ministrów uruchomił na rok bieżący pożyczki pod zastaw wołów, krów i jałowizny. Pożyczki te będą udzielane na tych samych zasadach, co pożyczki pod zastaw zbóż.

Tak się przedstawiają zasady naszej polityki rolniczej na bieżący rok gospodarczy.

Jak widać rząd, zgodnie z opinią organizacji rolniczych, zastosował odnośnie do produkcji roślinnej premie wywozowe, mające za zadanie oderwać ceny zbóż, zwłaszcza żyta, u nas, od niesłychanie niskiego poziomu cen światowych żyta. Czy ten sposób oddziaływania na kształtowanie się cen opłacalnych na żyto będzie naprawdę skuteczny, okażą najbliższe tygodnie. W roku ubiegłym sposób ten nie dał pożądanego wyniku. Tłumaczono, że stało się to dlatego, bo rząd nie zastosował premiowania wywozu żyta od razu po żniwach; w tym roku rząd postanowił uruchomić te premie odrazu, skutki więc powinny się ujawnić bardzo szybko. Główny nacisk kładzie rząd na postępowanie samych rolników, mianowicie na to, by rolnicy nie zasypywali rynków nadmierną ilością zbóż na sprzedaż; dla umożliwienia im równomiernej podaży przez cały rok rząd uruchomił pożyczki pod zastaw zbóż.

W związku z tym, że spożycie zbóż w miastach i ośrodkach fabrycznych stale wzrasta, że jak się okazało przy ściąganiu opłat przemiałowych, spożycie to jest znacznie większe, niż obliczano, i wynosi miesięcznie przeciętnie 220.000 ton żyta i pszenicy, nie ulega wątpliwości że unormowanie podaży bardzo silnie wpłynie na utrzymanie, względnie podniesienie cen.

8 milionów funtów kredytu towarowego otrzyma Polska od Anglii

Poseł Labour Party Dalton zainterpelował w Izbie Gmin kanclerza skarbu, jakie niezałatwione punkty stoją jeszcze na przeszkodzie w zawarciu finansowego i handlowego porozumienia między rządem J. K. M. i rządem polskim

Odpowiadając sir **John Simon** złożył następujące oświadczenie:

„Rozmowy z delegacją polską obejmowały dwie odrębne sprawy. Pierwsza związana jest ze sprawą kredytów eksportowych. Rząd JKM wyraził gotowość udzielenia gwarancji kredytów eksportowych w wysokości 8 mil. funtów dla ułatwienia rządowi polskiemu poczynienia w W. Brytanii zakupów materiałów, niezbędnych dla obrony Polski. Szczegóły zarządzeń, jakie winny być poczynione, są obecnie uzgadniane między Polską delegacją finansową i odnośnymi resortami rządu brytyjskiego.

Ponadto odbywały się również rozmowy z rządem polskim co do możliwości udzielenia pożyczki gotówkowej przez rząd brytyjski wspólnie z rządem francuskim. Niestety co do warunków, na jakich tego rodzaju pożyczka mogłaby być udzielona, nie okazało się możliwe osiągnięcie porozumienia w porę, aby niezbędna ustawa została uchwalona zanim Izba rozjedzie się na wakacje letnie".

Arcybiskup Ropp nie żyje

Dnia 25-go lipca o godzinie 4,35 rano zmarł w Poznaniu J. E. ks. arcybiskup metropolita mohylowski Edward Ropp.

Zmarły arcypasterz liczył lat 88. W marcu br. zaniemógł na zapalenie płuc i od tego czasu przebywał w szpitalu SS. Elżbietanek. Zdrowie jego silnie nadwątlone niezwykle ciężkimi przejściami podczas rewolucji bolszewickiej w Rosji, budziło od dłuższego czasu poważne obawy.

Na kilka godzin przed zgonem ks. arcybiskupa-metropolitę Roppa odwiedził ks. kardyn. prymas Hlond, który niejednokrotnie przebywał przy cierpiącym arcypasterzu w czasie jego choroby. Przy łożu śmierci obecny był kapelan zakładowy, który przysposobił sędziwego arcybiskupa do ostatniej drogi w zaświaty, a nadto obecna była matka przełożona SS. Elżbietanek, grono sióstr i lekarz szpitala.

Pogrzeb odbył się w piątek dn. 28 bm. o godz. 9 rano w Katedrze poznańskiej, w której podziemiach złożone zostały na wieczny spoczynek prochy zgasłego dostojnika Kościoła.

Co się zdarzyło w ciągu tygodnia

19.VII — 25.VII

Wydarzeniem politycznym pierwszorzędnej wagi było w ub. tygodniu ogłoszenie **wywiadu**, udzielonego przez Marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza amerykańskiej dziennikarce. Omawiając sytuację polityczną Pan Marszałek oświadczył m. innymi: **„Wyczerpiemy wszystkie metody załatwienia kwestii Gdańska w sposób pokojowy, ale o ile Niemcy trwać będą przy swoich planach anschlussu Polska podejmie walkę, nawet gdyby miała się bić sama i bez sojuszników"**.

To mocne oświadczenie, najlepiej oddające wolę i nastrój całego narodu — jest jeszcze jednym ostrzeżeniem Niemców przed lekkomyślnym wywołaniem awantury. Po deklaracjach przedstawicieli rządów W. Brytanii i Francji — stanowisko Polski określone przez jej Wodza Naczelnego ostatecznie kładzie kres niedomówieniom i daje Niemcom do wyboru dwie drogi — pokojowego współżycia lub wojny.

W Gdańsku nie słabną awantury i prowokacje hitlerowskie.

Jak podaje Polska Agencja Telegraficzna dnia 20 lipca około godz. 9.30 rano gdański urzędnik celny i dwóch umundurowanych s.a.-manów przekroczyło granicę gdańsko-polską przy kamieniu granicznym D. O. 16 i weszło wgłąb terytorium polskiego, gdzie natknęli się na polskiego strażnika granicznego

Na wezwanie Budziewicza do zatrzymania się, gdański strażnik strzelił do Budziewicza, kładąc go trupem na miejscu, poczym wraz z towarzyszami zbiegł na stronę gdańską.

W związku z tym wypadkiem Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku złożył ostry protest w senacie wolnego miasta, a władze nasze wszczęły energiczne śledztwo mające zbadać okoliczności wypadku.

Z innych prowokacji gdańskich zanotować należy fakt zatrzymania na czas około godziny w porcie gdańskim płk. Sobocińskiego, kierownika Wydz. Wojskowego Komisariatu Gen. RP. w Gdańsku, który odbywał przejażdżkę motorówką.

Wreszcie 22.VII. policja gdańska aresztowała 10 studentów polskich w wieku 18—20 lat za nielegalne przekroczenie granicy gdańskiej. Studenci ci, będąc na obozie w Wierzycy w pow. kartuskim w czasie wycieczki zbłądzili w lesistym terenie i bezwiednie przekroczyli granicę Gdańska.

Po aresztowaniu studentów przewieziono ich do więzienia policyjnego w Gdańsku. Prasa gdańska notując ten fakt dowodzi, że chodzi tu o nową prowokację polską

Jak widać hitlerowcy gdańscy nie mogą się uspokoić, sądząc widocznie, że wywołane przez się zajścia potrafią przed światem przedstawić jako polskie prowokację i chęć zagrożenia gdańskiej wolności.

Stosunki polsko-angielskie coraz bardziej się zacieśniają. Po swej wizycie, o której już pisaliśmy, Generalny Inspektor Zamorskich Sił W. Brytanii gen. sir E. Ironside dnia 21 lipca opuścił Polskę udając się samolotem do Londynu. Układy finansowe polsko-brytyjskie mają przebieg pomyślny. W Angielskiej Izbie Lordów (por. nasz Senat) w imieniu rządu lord Templemore oświadczył, że najgorętszym życzeniem rządu brytyjskiego jest uczynienie wszystkiego co możliwe, aby skutecznie dopomóc Polsce w powiększeniu jej środków obronnych aż do granic określonych przez potrzeby armii brytyjskiej. Rozumieć również należy trudności, jakie powstają przy udzieleniu Polsce tak dużych kredytów i dopuszczeniu do dokonywania zamówień w innych krajach. Zagadnienie kredytów dla Polski, jak stwierdził Lord Templemore jest dobrze zrozumiane przez rząd i jest obecnie tematem dalszych dyskusji z delegacją polską.

Rokowanie angielsko - francusko - sowieckie w Moskwie dotąd nie są zakończone i narazie trudno przewidzieć kiedy i w jakiej formie zakończenie to nastąpi. Ostatnio wznowiono w Moskwie układy handlowe oraz rozmowy o udzieleniu ZSRR towarowej pożyczki niemieckiej, co ze strony sowieckiej jest niewątpliwie jednym ze sposobów oddziałania na ustępliwość Anglii w jej rozmowach z ZSRR.

Z rozmowami moskiewskimi wiąże się również w pewnym stopniu sprawa **zatargu brytyjsko-japońskiego na Dalekim Wschodzie.** W obliczu możliwości zawarcia trójprzymierza francusko-angielsko-sowieckiego Japonia stała się bardziej ustępliwa w swych rozmowach z Anglią, prowadzonych w Tokio.

Tzw. blok państw pokojowych wciąż się rozrasta. Prócz głównych partnerów jakimi są obecnie Anglia, Francja i Polska, **nietylko Turcja lecz i** sąsiadujący z nią **Iran deklaruje się** na wypadek wojny walczyć z „osią". Fabryki angielskie dostarczają obecnie Iranowi wielkiej ilości samolotów wojskowych, broni, amunicji i nowoczesnego sprzętu wojsk.

W najbliższym czasie **nad** olbrzymimi, niezamieszkałymi obszarami pustyni **Sahara** w półn. Afryce mają się odbyć **wielkie manewry brytyjskiej i francuskiej floty powietrznej** mające na celu wypróbowanie najcięższych bomb lotniczych, co jest możliwe tylko na b. rozległej niezamieszkałej przestrzeni.

„Strach ma wielkie oczy"

Podana 25 lipca b. r. w sensacyjnej formie przez prasę gdańską wiadomość o tym, iż oddział polskiej straży granicznej przekroczył granicę gdańską i w odległości 1 km od granicy natknął się na patrol gdańskich urzędników celnych, do którego dał szereg strzałów, okazała się zwykłą bajką.

Rzekomy oddział polski był poprostu oddziałem bojówki narodowo - socjalistycznej S. A., który nie rozpoznany przez patrol celników gdańskich i odwrotnie nie rozpoznając ich, rozpoczął ogień z karabinów, a następnie wycofał się w głąb lasu.

Fakt ten wywołał w Gdańsku powszechną wesołość.

Ameryka walczy ze szpiegostwem

Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. podejmuje szereg surowych zarządzeń dla ochrony tajemnic wojskowych i dyplomatycznych przed szpiegostwem.

W roku finansowym 1939 kontrwywiad przeprowadził 1651 śledztw, gdy w roku poprzednim było ich tylko 250.

Szef kontrwywiadu Edward Oover postanowił ponownie otworzyć biura na Alasce, Hawajach i Porto Rico, zamknięte w maju 1938 r. z powodów oszczędnościowych.

Ze swej strony departament stanu zabronił dopuszczania do archiwów dypłomatycznych od grudnia 1918 r. z wyjątkiem jedynie funkcjonariuszy rządowych. Dotychczas archiwa te były dostępne dla profesorów i studentów.

Eksport broni ze St. Zjedn. w czerwcu

Do Francji za 15.000.000 dol. do Niemiec za... 18 dol.

Eksport materiałów wojennych ze Stanów Zjednoczonych wyniósł w czerwcu rb. 17 300 tys. dol. z czego na Francję przypadło 15.250.000 dol. Eksport do Anglii który w poprzednim półroczu sięgał 14 mil., spadł obecnie do nikłej sumy 88.000.

Do Niemiec eksport broni oszacowany był w czerwcu na 18 dolarów.

Jugosławia otrzyma w Anglii
kredyty na zbrojenia

Jugosłowiańska prasa i opinia publiczna oraz tutejsze koła polityczne z wielkim zainteresowaniem i zadowoleniem śledzą przebieg wizyty ks. Regenta Pawła w Londynie. Chociaż podróż ta ma charakter prywatny, to jednak, jak wiadomo, ks. Paweł miał sposobność zetknięcia się z czołowymi przedstawicielami rządu W. Brytanii.

Zaprzeczają fantastycznym pogłoskom szerzonym na temat pobytu ks. Regenta w Londynie. Tutejsze koła polityczne **sądzą, że w Londynie zapadnie decyzja co do kredytu na sprzęt zbrojeniowy dla Jugosławii.**

Dotychczasowi dostawcy sprzętu wojennego dla Jugosławii, tj. Niemcy i Włochy, nie mogą dostarczać skutkiem przeciążenia przemysłu zamówieniami na własne potrzeby, tego co potrzebuje Jugosławia.

Z drugiej strony **materiał pochodzący z wytwórni tych państw, nie może się równać z produkcją Anglii i Francji.** Stąd też oczekuje się tu, że **zwłaszcza w dziedzinie lotnictwa Jugosławia otrzyma poważne kredyty od Anglii.**

Stany Zjednocz. przyjmą 600.000 Żydów

Z Waszyngtonu nadeszła do Warszawy wiadomość, że prezydent Roosvelt nosi się z zamiarem zwołania we wrześniu do Waszyngtonu wielkiej konferencji międzynarodowej.

Tematem konferencji byłby problem emigrantów żydowskich głównie z Niemiec. Konferencja ma być obesłana przez 32 państwa.

W kołach zbliżonych do Białego Domu utrzymują, że Roosvelt użyje całego autorytetu osobistego aby uzyskać możliwość osiedlenia około 600 tys. Żydów.

„Posiadamy łodzi podwodnych więcej aniżeli Niemcy i Japonia razem"

Samochwalcze oświadczenie „komandira" floty sowieckiej Kuźniecowa

W kołach dyplomatów zagranicznych Moskwy ostatnio szeroko komentowane jest przemówienie „komandira" sowieckiej floty wojennej, Kuzniecowa, które wygłosił wczoraj wieczorem w gmachu „Zielonego Teatru" wobec przedstawicieli wszystkich organizacyj moskiewskich.

Mówiąc o rozwoju floty sowieckiej, Kuzniecow powiedział, że Związek Sowiecki posiada obecnie 4 floty: Bałtycką, Czarnomorską, Północną i Dalekowschodnią oraz trzy flotyle: na Dnieprze, Morzu Kaspijskim i Amurze.

Nawiązując do naprężonych stosunków z Japonią, Kuźniecow oświadczył, że flota Dalekowschodnia składa się ze stu jednostek pokojowych, nie licząc mniejszych okrętów bojowych i znajduje się, ze względu na niespokojnego sąsiada, w stałym pogotowiu.

Kuzniecow powiedział dalej, że część prasy zagranicznej podaje nie ścisłe dane o stanie liczebnym floty sowieckiej. Może on oficjalnie zapewnić, że Związek Sowiecki posiada okrętów podwodnych nie mniej od innych mocarstw morskich, w każdym razie więcej aniżeli je posiadają Niemcy i Japonia razem wzięte.

„Prezent"

dla konsulatu włoskiego w Gdańsku

Sensacyjnie brzmiącą — a dla nas bardzo interesującą — wiadomość podaje angielski „Daily Express".

Pisze on mianowicie, że polskie władze celne przychwyciły szmugiel karabinów maszynowych do Gdańska.

Mianowicie na komorze celnej jedna z sześciu skrzyń, adresowanych do konsulatu gen. włoskiego w Gdańsku, przypadkowo pękła i okazało się, że znajduje się w niej karabin maszynowy.

Trzy porty dla Polski!

Korenspondnt IKC donosi z Londynu, że „Daily Express" z dnia 19 bm., drukuje sensacyjną wiadomość.

Dziennik ten donosi mianowicie, że sojuszniczka Polski, Rumunia zdecydowała się oddać nam do dyspozycji, na wypadek wojny, jeden port na Morzu Czarnym oraz dwa porty na Dunaju.

Ś. p. Arcyb. Metropolita Ropp

Ś. p. ks. arcybiskup - metropolita mohylowski Ropp urodził się dnia 2 grudnia 1851 r. w Liksnie pod Dźwińskiem. Po ukończeniu studiów prawniczych na uniwersytecie petersburskim, pełnił przez pewien czas służbę cywilną, a następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Kowanie, skąd dla pogłębienia nauk teologicznych udał się do Insbrucka i Fryburga szwajcarskiego, wróciwszy do kraju dnia 20 lipca 1886 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

W ciągu 10 lat zajmował się pracą duszpasterską jako proboszcz i dziekan w Libawie. W 1896 r. zostaje kanonikiem kapituły rzymskiej. Dnia 9 czerwca 1902 r. Papież Leon XIII mianuje ks. kanonika Roppa biskupem diecezji tyraspolskiej z rezydencją w Saratowie. 27 października 1903 r. Papież Pius X mianował go biskupem w Wilnie.

Popularność i wpływy ks. bisk. Roppa były powodem licznych wystąpień duchowieństwa prawosławnego i urzędowych sfer rosyjskich, w wyniku których został on dnia 5 października 1907 r. skazany przez rząd rosyjski na wygnanie z Litwy, na którym spędził 10 lat.

Dnia 25 lipca 1917 r. Papież Benedykt XV powołał wielkodusznego arcypasterza na stanowisko arcybiskupa mohylowskiego i metropolitę wszystkich kościołów w Rosji. Rządy nad archidiecezją mohylowską objął ś. p. ks. arcybiskup Ropp w listopadzie 1917 r. sprawując je z niezwykłą gorliwością, lecz w niezmiernie ciężkich warunkach.

Na początku 1919 r. został uwięziony i skazany na śmierć. Nieomal przez cały rok znajdował się dostojnik Kościoła w lochach więzienia bolszewickiego pod codzienną groźbą wykonania wyroku śmierci. Na skutek usilnych starań rządu polskiego, ks. arcybiskup Ropp został wreszcie zwolniony z więzienia i mógł opuścić granice Rosji, udając się do Warszawy, gdzie zamieszkiwał do końca ub. roku. Od października ub. roku ś. p. ks. arcybiskup Ropp mieszkał w Poznaniu u swego bratanka, dyrektora Targów Poznańskich i komisarza rządu polskiego Wystawy Światowej w Nowym Jorku Stefana Roppa.

Gen. Queipo de Llano



Gen. Queipo de Llano jeden z wodzów wojny domowej w Hiszpanii, ostatnio na skutek przeciwstawienia się gen. Franco musiał pójść na wygnanie.

Jak kto pracuje dla eksportu

Dowiadujemy się, że firma portugalska Lucio de Aguiar Frazao Lisboa zwróciła się do miarodajnych instytucyj w Polsce z prośbą o wskazanie dostawców patyczków zapałczanych oraz pudełek do zapałek. W sprawie tej zainterpelowane zostały Spółka Akcyjna do Eksploatacji Monopolu Zapałczanego w Polsce (Monopol Zapałczany jak wiadomo obejmuje także produkcję i eksport patyczków i pudełek do zapałek), a także firma „Baisa", która jest jedyną firmą, której wspomniana Spółka udzieliła pozwolenia na eksport patyczków. Na to Spółka do Eksploatacji Monopolu Zapałczanego w Polsce odpisała, iż fabryki Spółki „nie są nastawione na wyrób patyczków i pudełek do zapałek, przeznaczonych na eksport". Jednocześnie firma „Boisa" zakomunikowała, że „nie może eksportować do Portugalii patyczki zapałczane i pudełka do zapałek, gdyż koncesja firmy brzmi tylko na eksport słomki zapałczanej do Francji".

Skoro fabryki monopolisty na produkcję i eksport patyczków i pudełek zapałczanych nie są nastawione na wykorzystanie tych uprawnień ,zaś jedyna fabryka która z części uprawnień monopolisty korzysta nie ma jednak prawa eksportu do Portugalii, nie pozostało nic innego, jak odpisać firmie portugalskiej, iż nie może wskazać jej dostawców żądanych patyczków zapałczanych i pudełek do zapałek.

Ten świeży wypadek świadomego marnowania przez Spółkę Akcyjną do Eksploatacji Monopolu Zapałczanego w Polsce możliwości polskiej gospodarki narodowej, wynikających z posiadania doskonałego drzewnego surowca zapałczanego, sił roboczych i technicznych ,popytu i t. p. nasuwa smutne refleksje. Egoistyczna polityka wspomnianej Spółki, która stanowi ekspozyturę szwedzkiego trustu zapałczanego i jedynie interesom tego trustu służy ,stanowiła już niejednokrotnie przedmiot ostrej krytyki prasowej oraz interpelacyj poselskich, co jednak, jak widzimy, dotąd nie odniosło pożądanych skutków.

—o—

Na F. O. M.

W-g ostatnich danych stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 19 lipca br. wynosi zł. 10.209.814.11.

Łącznie ze zbiórką, prowadzoną od dzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty kapitał wynosił zł. 12.854.380,65.

Po potrąceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł" na budowę ścigaczy pozostaje zł. 4.654.380,65. Na poczet tej sumy zamówiono już 4 ścigacze torpedowe.

Ogólne wpływy za pierwszą dekadę (1—10) lipca br. na Fundusz Obrony Morskiej wynoszą zł. 179.000.

Polskie Radio wobec uroczystości sierpniowych

Cała Polska obchodzi w dniach najbliższych 25 rocznicę wymarszu I Kadrowej z Oleandrów. Wymarsz ten uważa dziś cały naród za symbol podjęcia walki zbrojnej o niepodległość i za odrodzenie się chlubnych tradycyj Wojska Polskiego. — Polskie Radio weźmie czynny udział w obchodach rocznicy sierpniowej, którą uczci specjalnym programem.

Bliższe szczegóły audycyj radiowych, związanych z uroczystościami sierpniowymi, podane zostaną w dniach najbliższych, już dziś jednak możemy stwierdzić, że w hołdzie rocznicowym weźmie udział i muzyka, i literatura i służba sprawozdawcza Polskiego Radia.

Specjalny, starannie przygotowany program, opracowany szczegółowo we wszystkich działach, będzie wyrazem uroczystego nastroju, jaki ogarnie w tym dniu cały naród zarówno w Krakowie, w historycznym mieście olbrzymiego zjazdu, jak i we wszystkich zakątkach Polski.

Centralnym punktem całych uroczystości będzie przemówienie Pana Marszałka Śmigłego Rydza. Tradycja wielkich zasadniczych przemówień na zjazdach legionowych trwa już od wielu lat, przemówienia takie wygłaszał wielokrotnie na zjazdach Marszałek Józef Piłsudski, a Marszałek Śmigły Rydz przemawiając na ostatnim zjeździe Legionistów rzucił pamiętne hasło, że nie oddamy nie tylko sukni, ale nawet guzika od szaty Rzeczypospolitej.

Przemówienie Marszałka Śmigłego Rydza będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia oraz przez liczne instalacje megafonowe, których już coraz więcej jest w Polsce.

Transmisje z samego zjazdu, transmisje z różnych etapów zdążających do Krakowa sztafet, okolicznościowe koncerty, słuchowiska, a nawet audycje piosenek i humoru, złożą się na całość rocznicowego programu którym Polskie Radio dołączy się do ogólnonarodowego aktu hołdu wobec tradycji walk legionowych.

W biegu do morza wzięli udział

księża, starostowie, starcy 99-letni, staruszki i 4-letnie dziecko

Drugi powszechny bieg rozstawny z Torunia do morza polskiego przeszedł do historii jako potężna manifestacja społeczeństwa pomorskiego.

W biegu wzięło udział 11 tysięcy uczestników, podczas gdy w ubiegłym roku startowało 5,742 osoby.

Powszechność tegorocznego biegu była godna podkreślenia. W sztafecie biegli oficerowie, księża, starostowie, burmistrzowie, wójtowie, rolnicy i robotnicy, starzy i młodzi, kobiety i dzieci, podoficerowe żołnierze, jednym słowem ludzie wszystkich stanów i bez różnicy wieku. Najstarszym uczestnikiem tegorocznego biegu był p. Franciszek Manuszewski liczący lat 89. Należy zaznaczyć, że jego żona w wieku lat 72 również wzięła udział w biegu. Najmłodsza zawodniczka liczyła 4 lata.

T-wo „Oświata" w Nowojelni

W Nowojelni powstała inicjatywa powołania Stow. Kult.-Oświatowego, pn. „Oświata", które by zorganizowało i prowadziło gimnazjum prywatne. Opracowano już i złożono w urzędzie wojewódzkim statut.

Pomoc Min. Pracy i Opieki Społecznej dla młodzieży i ludności dotkniętej klęskami żywiołowymi

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej asygnowało 10,000 zł. na akcję letnią opieki nad młodzieżą, dla Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Pieniądze te zostaną przeznaczone na kolonie, półkolonie, dziecińce i obozy letnie młodzieży.

Równocześnie Ministerstwo przyznało dla wojew. nowogródzkiego 5.000 zł. na pomoc dla ludności dotkniętej klęskami żywiołowymi, a zwłaszcza pożarami w czasie licznych burz w ostatnim czasie.

Nowojelnia oficjalnie uznana jako miejscowość klimatyczna

Ministerstwo Opieki Społecznej decyzją z dnia 6 lipca zezwoliło na wprowadzenie w Nowojelni przepisów obowiązujących w miejscowościach klimatycznych. W tych dniach rada gminy Dworzec, na terenie której leży Nowojelnia, uchwaliła już odnośny statut, przedkładając go do zatwierdzenia wojewodzie.

Wieś sowiecka w przededniu nowych represji

Władze sowieckie nie szczędziły swych sił, aby na przestrzeni kilku lat przeprowadzić całkowitą kolektywizację wsi. Krwawa i bezwzględna walka z elementami włościańskimi, uchylającymi się przed wcieleniem ich do kołchozów, jak zdawało się, raz na zawsze winna była zniszczyć wśród włościan sowieckich jakikolwiek przejaw własności prywatnej.

Tak się jednak nie stało. Obecna sytuacja w Sowietach wykazuje w sposób jaskrawy, że kolektywizacja nie sięgnęła zbyt głęboko, a szczególnie, pomimo usilnych starań, nie usunęła ze świadomości ludu wiejskiego pędu do posiadania własnego kawałka ziemi. Głód ziemi, zawiść i zazdrość wobec dawnych posiadaczy ziemi, „pomieszczyków" należały do motywów, które porwały lud wiejski pod sztandary rewolucji w r. 1917 i przyczyniły się walnie do jej zwycięstwa. Dziś te same motywy raz po raz podkopują nieubłaganie fundamenty skolektywizowanej wsi sowieckiej. Po zlikwidowaniu kułaków i zesłaniu tysięcy ludzi w mroźne tajgi Syberii musiano w parę lat potem odkręcić śrubę na wsi. W r. 1935 przyznano kołchoźnikom prawo do posiadania własnego kawałka ziemi, t. zw. działki przysadybnej, w ilości wahającej się w granicach od $^1/_4$ do $^1/_2$ ha, a dochodzącej w niektórych okręgach do 1 ha. Od tego roku rozpoczęło się stopniowe rozluźnianie dyscypliny kołchoźnianej. Pracę dla kołchozów poczęto traktować jak dawną pańszczyznę, cały swój wysiłek włożono w uprawę własnego kawałka ziemi. Rozmiary przysadybnych działek zaczęły się zatrważająco zwiększać. Działki te stały się przedmiotem handlu, akty sprzedaży i arendy weszły na porządek dzienny wsi sowieckiej. Istniejące obok tego w niektórych miejscowościach chutory nie tylko, że nie zostały zlikwidowane, ale ilość ich wzrosła. Gęsta sieć chutorów jest szczególnie wielka na terenie republik białoruskiej i ukraińskiej i w okręgach leningradzkim, kalinińskim i smoleńskim. Na samej Białorusi liczba chutorów — samodzielnych gospodarstw włościańskich sięga cyfry

(Dokończenie na str. 4).

SPRAWY ROLNICZE

Zmiany ulg w spłacie długów rolniczych

W Dzienniku Ustaw Nr 57, pod pozycją 372, została ogłoszona ustawa z dnia 28 czerwca 1939 r. o częściowej zmianie przepisów o uporządkowaniu długów rolniczych. Ustawa ta, nie schodząc w zasadzie z linii dotychczasowych przepisów oddłużeniowych dla rolnictwa, wprowadza kilka zmian, które po kolei omówimy.

Zaległe raty i odsetki. W odniesieniu do prywatnych długów rolniczych, które zostały już uporządkowane bądź z mocy samego prawa, bądź z orzeczenia urzędu rozjemczego, czy ugody zawartej przez dłużnika z wierzycielem — ustawa stanowi, że wszystkie te raty kapitałowe, które zapadły przed 1 stycznia 1939 r., a których dłużnik nie uiścił, nie są obecnie wymagalne i zostają przeniesione i dodane do ostatnich dwóch rat okresu rozterminowany na 28 rat półrocznych, to po 31 grudnia 1940 r. Np. o ile dług jest rozterminowany na 28 lat półrocznych, to te zaległe raty, których termin płatności przypadł przed 1 stycznia 1939 r., sumuje się a następnie połowę otrzymanej sumy dolicza się do raty 27 i połowę do raty 28. Jeżeli natomiast okres rozterminowania kończy się w roku 1940, to w powyższy sposób obliczona suma rat zaległych, pochodzących sprzed 1 stycznia 1939 r., musi być przez dłużnika zapłacona w dniu 1 stycznia 1941 r. Podobny los spotyka połowę sumy zaległych procentów, obliczonych na dzień 1 stycznia 1939 r., bowiem druga połowa zaległości z tego tytułu jest wymagalna obecnie i trzeba ją płacić. Np. jeżeli dłużnik z tytułu zaległych na dzień 1 stycznia 1939 r. proc...tów winien jest kwotę 100 zł, to 50 zł musi zapłacić już teraz, 25 zł zapłaci w terminach płatności raty 27 i 25 zł w terminie płatności raty 28, oczywiście o ile termin płatności t..ch rat przypada po 31 grudnia 1940 r. (o ile dług jest rozterminowany na 28 rat). Jeżeli jednak ostatnie dwie raty przypadają do zapłaty przed 31 grudnia 1940 r. (np. urząd rozjem... rozterminował spłatę długu na krótkie raty i ostatnia rata przypada do zapłaty w dniu 1.X.1940 r.), to w tym wypadku druga połowa zaległych odsetek, cz... 50 zł, musi być zapłacona w dniu 1 s...cznia 1941 r.

Częściowe ograniczenie wymagalności długów w latach 1939 i 1940. Raty kapitałowe prywatnych długów rolniczych, uporządkowanych bądź z mocy samego prawa, bądź z mocy orzeczenia urzędu rozjemczego czy ugody, które przypadają do zapłaty w latach 1939 i 1940, będą wymagalne tylko w połowie, niezależnie od tego czy termin ich zapłaty przypadł w styczniu, lutym, czy innym miesiącu 1939 r. czy jeszcze nadejdzie. Drugą zaś połowę tych rat kapitałowych sumuje się i w ten sposób otrzymaną sumę dodaje się w różnych częściach do ostatnich dwóch rat okresu rozterminowania, o ile przypada on po 31 grudnia 1940 r. Jeżeli zaś okres ten kończy się przed 31 grudnia 1940 r. — druga połowa rat, przypadających do zapłaty w latach 1939 i 1940, będzie musiała być zapłacona w dniu 1 stycznia 1941 r.

Jeżeli prywatny dług rolniczy nie został dotychczas uporządkowany, ani z mocy orzeczenia, ani ustawy, a w międzyczasie nadejdzie termin jego płatności, to w latach 1939 i 1940 może być przez wierzyciela ściągnięta tylko połowa takiego długu, druga zaś połowa jest wymagalna dopiero w dniu 1 stycznia 1941 r. Oczywiście przepis ten nie stwarza dla dłużnika przeszkody w zgłoszeniu odpowiedniego wniosku do urzędu rozjemczego, w którym dłużnik może prosić o rozterminowanie długu na raty. Urząd rozjemczy rozterminowując dług musi się jednak liczyć z omawianą ustawą i nie może w orzeczeniu ustalić do spłaty w latach 1939 i 1940 rat przewyższających w sumie połowę całego długu.

Zaległe na dzień 1 stycznia 1939 r odsetki od długu, dotychczas nieuporządkowanego, są natychmiast wymagalne w połowie. Druga połowa tych odsetek staje się wymagalna dopiero w dniu 1 stycznia 1941 r.

Bieżące odsetki od wszystkich długów rolniczych, nawet w latach 1939 i 1940 są wymagalne i muszą być płacone w całości we właściwych terminach.

Ograniczenie ulg. Mogą być wypadki, w których dłużnik bez większego uszczerbku dla swego gospodarstwa jest w stanie płacić swoje zadłużenie, bez pomocy korzystania z opisanych wyżej ulg, podczas gdy wierzyciel znajduje się w trudnej sytuacji majątkowej. Otóż, w podobnych razach, na wniosek wierzyciela, dłużnicy mogą być tych ulg pozbawieni, względnie opisane ulgi mogą być im ograniczone. Wnioski takie muszą być składane do urzędu rozjemczego, jeżeli dłużnik posiada mniej niż 100 ha gruntu (grupa A), a do sądu — jeżeli dłużnik posiada gospodarstwo rolne o obszarze ponad 100 ha (grupa B i C).

Całkowite zawieszenie wymagalności długów. W wypadku, kiedy dłużnik znajduje się w stanie wyjątkowych trudności płatniczych, może mu być przyznana karencja, obejmująca wszystkie jego długi z wyjątkiem długów wobec Skarbu Państwa, instytucyj ubezpieczeń społecznych, związków samorządu terytorialnego, Banku Polskiego, instytucyj kredytu długoterminowego i tych długów bankowych, które zostały objęte układami konwersyjnymi, zawartymi przy pomocy Banku Akceptacyjnego lub mają charakter długoterminowego kredytu amortyzacyjnego.

Wspomniana karencja rozciągać się będzie na lata 1939 i 1940. Polega ona na tym, że w latach 1939 i 1940 zawiesza się wymagalność wszystkich długów wobec osób i instytucyj nie wymienionych wyżej, a tylko od daty decyzji przyznającej karencję wymagalne są bieżące odsetki.

Karencja ma tę złą stronę, że w dniu 1 stycznia 1941 r. stają się jednorazowo wymagalne wszystkie te należności, których płatność uległa zawieszeniu.

Karencję przyznawać będą dla posiadaczy gospodarstw wiejskich grupy A (do 100 ha) — powiatowe urzędy rozjemcze, a dla posiadaczy gospodarstw wiejskich grupy B i C (ponad 100 ha) — właściwe sądy egzekucyjne.

Przywrócenie terminu na składanie do urzędów rozjemczych niektórych wniosków. W myśl dotychczasowych przepisów oddłużeniowych, w dniu 31 grudnia 1938 roku, upłynął ustawowy termin na składanie do urzędów rozjemczych wniosków o obniżenie długów, pochodzących z działów rodzinnych i długów z tytułu reszty ceny nabycia gruntów. Obecna ustawa przywróciła ten termin, przedłużając go o 2 lata, a mianowicie do 31 grudnia 1940 r.

Obniżenie zadłużenia drobnych gospodarstw. Wreszcie ustawa przewiduje, że gospodarstwa wiejskie grupy A (do 100 ha), obciążone długami z Funduszu obrotowego Reformy Rolnej lub niektórymi długami Banku Rolnego, przy równoczesnym zbiegu tych zadłużeń z obciążeniami wobec innych instytucyj kredytu krótkoterminowego — będą mogły korzystać z odciążenia zadłużenia do granic gospodarczo uzasadnionych, to znaczy do takich granic, przy których bez ruiny będą mogły zadłużenie spłacić. Jest to jednak na razie ramowy przepis ustawy, do którego będą wydane dodatkowe przepisy wykonawcze, regulujące sposób i technikę postępowania przy stosowaniu obniżenia zadłużenia.

Józef Trzeciak.

(Dokończenie ze str. 3).

190.000. Rozmnożyły się też gospodarstwa „jedynoliczników“ po wsiach, jak również w szeregu kołchozów powiększyła się liczba ludzi luźno związanych z pracą w kołchozach, którzy korzystając z kołchozów nie wzamian nie dają, a ich dnie pracy dla kołchozów wyrażają się nieraz cyfrą 2-ch, 3-ch dni. Te wszystkie fakty za cze̜ły poważnie zagrażać istnieniu skolektywizowanej wsi. Doraźne środki władz miejscowych nie wystarczyły na zlikwidowanie tych przejawów.

Brak również było dokładnych danych, co do rzeczywistego stanu tej „gangreny kapitalistycznej“ na wsi. Władze sowieckie zarządziły przeprowadzenie „dokładnego“ spisu ludności. „Dokładność“ tego spisu wyrażała się przede wszystkiem w zorganizowaniu sprężystego i wiernego ustrojowi komunistycznemu aparatu spisowego. Pod tym względem wykorzystano całe bogate doświadczenie z ostatniego spisu, unieważnionego w swoim czasie przez sowieckie władze centralne. Funkcjonariusze spisowi prawie w 100% wierni członkowie partii, zostali zaopatrzeni w dokładne formularze i instrukcje, tak, aby najmniejszy nawet przejaw życia sowieckiego nie uszedł ich uwagi. W ten sposób przeprowadzony spis ujawnił cyfrowy stan nowego niebezpieczeństwa, zagrażającego skolektywizowanej wsi sowieckiej. Nic też dziwnego, że w mies. maju rb. Centralny Komitet partii komunistycznej, łącznie z Radą Komisarzy ZSRR wydał ustawę o „ochronie ziemi kołchoźnej przed rozdrabianiem“. Ustawa ta stanowi oficjalne stwierdzenie wielkich niedociągnięć na wsi, a co za tym idzie i przyznanie się w pewnej mierze do bankructwa w dziedzinie kolektywizacji. Co zawiera w ogólnych zarysach ta nowa ustawa? Przede wszystkim radykalne zmniejszenie rozmiarów przysadybnej ziemi, dalej ustalenie ilości dni pracy, oraz groźby wysokich sankcji karnych za niestosowanie się do zarządzeń. Jednocześnie postanowiono przystąpić do likwidowania chutorów. Jako ostateczny termin likwidacji ich wyznaczono dzień 1 września 1940 r. Wieś sowiecka jest zatem obecnie w przededniu nowych walk i nowych represyj. Od czasu „rozkułaczenia“ wsi technika działalności aparatu władzy sowieckiej znacznie się udoskonaliła i trudno dziś przewidzieć formę i rezultat tej walki. Jasnym jest, że w akcji tej pierwszorzędne znaczenie mieć będzie stworzone tą samą ustawą biuro przesiedleńcze przy komisariacie rolnictwa ZSRR. Nastąpi „dobrowolne“ przesiedlanie się opornych na Daleki Wschód. Już teraz codziennie większe transporty ludności rolniczej udają się na Daleki Wschód, a ilość ich w następnych miesiącach niepomiernie się zwiększy. Jak jest wielkie to niebezpieczeństwo na wsi świadczy fakt, że władze sowieckie przystąpiły do likwidowania go bez względu na to, że obecna sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna w dużej mierze nie sprzyjają tym reformom. Należy pamiętać, że kołchozy są podstawą ustroju komunistycznego.

Cały plan dozbrojenia musi opierać się na dobrze zorganizowanych kołchozach, których dostawy zbożowe są źródłem dochodów skarbu ZSRR. Stąd też władze podjęły walkę na odcinku wsi.

I GOSPODARCZE

Kredyty Państwowego Banku Rolnego

Znaczne ocieplenie, jakie nastąpiło w drugiej połowie czerwca oraz obfite opady atmosferyczne spowodowały, że urodzaje tegoroczne na ziemiach północno - wschodn. zapowiadają się wcale nie źle, a nawet stan zasiewów jest lepszy, niż w roku ubiegłym. Oziminy, a zwłaszcza żyto wzrosły doskonale. Zasiewy jare, jak dotychczas przekraczają znacznie normy średnie. Ziemniaki, inne okopowe oraz warzywnictwo nie pozostawiają w tej chwili nic więcej do życzenia.

Żniwa już się rozpoczęły. Wchodzimy w okres, w którym rolnik zaczyna zbierać owoce całorocznej żmudnej pracy. Żniwa tegoroczne przypadły w czasie, gdy przed całym rolnictwem stoją poważne zadania jak najlepszego zaopatrzenia państwa pod względem żywnościowym.

Rolnictwo produkować musi więcej niż w zwykłych normalnych warunkach. Jest to nakazem chwili obecnej, — z jednej strony, a z drugiej — koniecznym jest zapewnienie rolnictwu jak najdogodniejszych i najlepszych możliwości co do zbytu wyprodukowanych płodów rolnych.

Jak nam sygnalizują, Państwowy Bank Rolny przystąpił już w tym celu do udzielania pożyczek pod rejestrowy zastaw zboża oraz rozprowadzania na szerszą skalę kredytów dla drobnych rolników.

Należy przypuszczać, że powyższa akcja Państwowego Banku Rolnego wpłynie bardzo dodatnio na kształtowanie się cen w okresie poźniwnym i w ten sposób datowana od kwietnia roku bieżącego po prawa sytuacji rolnictwa ulegnie dalszemu wzmocnieniu.

Zmiana warunków spłaty długów rolniczych objętych układami konwersyjnymi

W Dzienniku Ustaw Nr 58 pod poz. 380 zostało ogłoszone rozporządzenie ministra skarbu z dn. 30 czerwca 1939 r. wprowadzające pewne zmiany w warunkach spłaty długów rolniczych objętych układami konwersyjnymi, zawartymi przy pomocy Banku Akceptacyjnego. Zmiany te są następujące:

1) W latach 1939 i 1940 zamiast rat kapitałowych , których terminy płatności przypadały w tych latach w myśl warunków układów, dłużnicy winni spłacić w tych dwóch latach po 2,5% kapitału długu objętego układem konwersyjnym. W roku 1939 spłata 2,5% kapitału długu winna nastąpić w terminie, w którym miała być płatna według postanowień układu konwersyjnego rata kapitałowa w drugim półroczu 1939 r. Jeśliby termin płacenia raty w II półroczu przypadał na dzień 1 lipca lub 1 sierpnia — to termin ten przesuwa się na dzień 1 września 1939 r. Spłata 2,5% kapitału w roku 1940 winna nastąpić w dwóch równych półrocznych ratach w terminach ustalonych w układzie konwersyjnym na rok 1940.

2) Pozostałe należności rat kapitałowych, których płatność w myśl układów konwersyjnych przypadała w latach 1939 i 1940, dłużnicy obowiązani będą zapłacić w czterech równych ratach łącznie z os tatnimi czterema półrocznymi ratami kapitałowymi ustalonymi w układzie konwer syjnym.

3) Dłużnikom, którzy w pierwszym półroczu 1939 r. wpłacili w pełnej wysokości ratę kapitałową przypadającą w tym półroczu w myśl dotychczasowych warunków układu, zarachowuje się dokonaną wpłatę na poczet należności płatnych wg zasad ustalonych obecnym rozporządzeniem.

4) Suma wszystkich zaległości z tytułu rat kapitałowych płatnych przed 1 stycznia 1939 r. rozkłada się na 3 równe raty, które dłużnik musi zapłacić razem ze spłatą kapitału ustaloną na r. 1939 i 1940 w omawianym rozporządzeniu. To rozłożenie nie dotyczy należności odsetkowych sprzed 1 stycznia 1939 r., które są już teraz wymagalne w całości. Wyżej omówione rozłożenie zaległości sprzed 1.I. 1939 r. zostało zaopatrzone ostrym rygorem, mianowicie dłużnik, który nie zapłaci w terminie którejkolwiek raty rozłożonych zaległości, traci wszystkie ulgi przyznane w omawianym rozporządzeniu.

Wszystkie wyżej omówione ulgi dotyczą tylko należności kapitałowych, natomiast odsetki winny być opłacane w do tychczasowej wysokości i dotychczasowych terminach od niespłaconej sumy długu objętego układem.

Z ulg przyznanych w omawianym rozporządzeniu nie będą mogli skorzystać dłużnicy i którzy spłacą raty kapitałowe przypadające w latach 1939 i 1940 w dotychczasowej wysokości papierami wartościowymi na zasadach określonych w rozporządzeniu ministra skarbu z dn. 8 marca 1938 r. (Dz. URP Nr 21, poz. 179).

Z rynku zielarskiego

Firmy zielarskie poszukują kwiatu lipowego, płacąc obecnie za 1 kg dobrego towaru od 1,50 do 2 zł. Należy pamiętać, że dla uzyskania 1 kg suchego kwiatu potrzeba ok. 7 kg świeżych kwiatów, pozostałość surowca po wysuszeniu wynosi od 12 do 15%.

Jak wiadomo eksport ziół polskich do Francji ma korzystniejsze obecnie widoki dla roślin, używanych w lecznictwie. Wywóz tych roślin do Francji w ostatnich 3 latach wyniósł w r. 1936 — 145 tys. zł, w 1937 — 162 tys. zł, w r. 1938 — 122 tys. zł. Pożądane więc jest zwiększenie tego eksportu i w tym celu Komitet Zielarski zbiera od firm zainteresowanych wszelkie dane, dotyczące kalkulacji wywozu do Francji poszczególnych surowców, aby poczynić starania o dalsze możliwości rozszerzenia tego eksportu do Francji.

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej w Wilnie

W dniu 19 lipca rb. pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego — Tadeusza Żemoytela odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej, na którym były rozpoznawane następujące sprawy:

1. Odwołania od orzeczeń Starostów Powiatowych, zatwierdzających stan posiadania przed scaleniem na obszarze gruntów miast. Przebrodzie, pow. brasławskiego, wsi Archanowo, pow. dziśnieńskiego.

2. Ustalenie stanu posiadania przed scaleniem na obszarze gruntów zaśc. Gładkiszki III, pow. wileńsko-trockiego.

3. Odwołania od orzeczeń Starostów Powiatowych, zatwierdzających projekty scalenia: zaśc. Puszkiele i Rogalewo I, pow. brasławskiego, wsi Straplewce, pow. mołodeckiego, Degiesie, Gieniowce, okol. Olany, wsi Stryby i zaśc. Jagłowopole, wsi Wołowiki, Narwiliszki, pow. oszmiańskiego, Oleszki, pow. święciańskiego, Martyszuny, pow. wileńsko-trockiego.

4. Odwołanie od orzeczenia b. Komisji Uwłaszczeniowej w Święcianach odmawiającego Tomaszowi Stiepanowowi prawa do uwłaszczenia na gruntach z maj. Ignacogród przy wsi Jasień.

5. Odwołania od orzeczeń b. Komisji Uwłaszczeniowej w Brasławiu w przedmiocie uwłaszczenia Stanisława Pietkiewicza i Wincentego Kamińskiego na gruntach z maj. Zahorze.

6. Odwołanie od orzeczenia b Komisji Uwłaszczeniowej w Brasławiu odmawiającego Napoleonowi Puczelowi praw do uwłaszczenia na gruntach z maj. Dryświaty.

7. Odwołanie od orzeczenia Starosty Powiatowego Wil. Trockiego w sprawie przyznania Andrzejowi Zujewiczowi prawa do wykupu dzierżawionych gruntów w m-ku Jaszuny.

8. Odwołanie od orzeczenia Starosty Powiatowego Dziśnieńskiego odmawiającego przyznania Janowi Pietraszko prawa do wykupu dzierżawionych gruntów w maj. Horki.

9. Odwołanie od orzeczenia Starosty Powiatowego Święciańskiego odmawiającego Janowi Pawłowskiemu prawa do wykupu dzierżawionych gruntów państwowych z maj. Nowo-Święciany.

10. Odwołanie od orzeczenia Starosty Powiatowego Wil. Trockiego odmawiającego Witoldowi Gutowskiemu prawa do wykupu gruntów z folw. Słuczczyzna.

11. Odwołanie od orzeczenia b. Powiatowego Komitetu Nadawczego w Głębokiem w przedmiocie skreślenia Antoniego Korotkiewicza z nadanych mu gruntów w maj. Zdarzenie, dz. Nr. 7.

Nawożenie ozimin z punktu widzenia gospodarczego

Przeżywamy okres, w którym narody przygotowują się do obrony swych granic i swej niepodległości. Na rolnictwie spoczywa ciężki obowiązek dostatecznego wyżywienia w razie wojny armii, przemysłu pracującego dla wojska i całej ludności. Nakazem więc chwili jest dążenie w każdym gospodarstwie do podniesienia produkcji. Nie jest to jednak tylko i wyłącznie interes gospodarczy państwa niewątpliwie bowiem podniesienie produkcji rolnej, a zwłaszcza produkcji zbóż, stanowi interes każdego gospodarstwa rolnego. Musimy sobie zdać sprawę, że działania wojenne niezmiernie utrudnią gospodarkę. Przede wszystkim w razie wojny na pewno wydatnie podniosło by się zapotrzebowanie na zboże, tłuszcze, mięso, pasze treściwe i objętościowe. Zwyżka ta wynikłaby z konieczności dostatniego wyżywienia armii. Ewentualne działania wojenne być może utrudniały by normalną gospodarkę w poszczególnych okręgach państwa. Podniesienie więc produkcji rolnej w poszczególnych gospodarstwach uchroni je przed ogołoceniem ze środków żywnościowych i ściółki. Dobrze więc zrozumiany interes własny gospodarstwa wskazuje też na to, że trzeba, dopóki to jeszcze możliwe, postawić gospodarstwo na takim stopniu wydajności, aby w każdym wypadku można było je nadal prowadzić.

Szczególne znaczenie ma produkcja pasz, zbóż twardych i owsa. Zwiększenie ilości pasz w gospodarstwie może się odbyć głównie kosztem powierzchni obsiewanej zbożem. Zmniejszenie jednak tego obsiewu nie może pociągnąć za sobą umieszczenia ogólnego zbioru zboża i słomy. Ażeby tego dokonać musimy się chwycić tych wszystkich środków, które pozwalają na zwiększenie wydajności roślin zbożowych. Do nich należy: jak najstaranniejsze dobieranie następstwa ziemiopłodów, poprawna uprawa roli, umiejętny i wyborowym ziarnem wykonany zasiew, a wreszcie celowe użycie nawozów sztucznych oraz skrzętnie przeprowadzone uprawy pielęgnacyjne. Na te rzeczy musimy zwrócić baczną uwagę.

Siejąc więc tegoroczne oziminy pamiętajmy o tym, żeby w tym roku nie posiać ani jednego kawałka żyta czy pszenicy nie zasiliwszy go potrzebną ilością pokarmów potrzebnych tym roślinom. W nawożeniu jesiennym ozimin niewątpliwie największe znaczenie ma nawożenie azotowo-fosforowe. 250 kg supertomasyny azotniakowanej 9/12% (worki z napisami czarnymi) lub 200 kg supertomasyny 10/16% (worki z napisami czerwonymi) lub wreszcie 100 kg azotniaku i 100 kg extratosu — uzupełnione niewysoką dawką soli potasowych, to nawożenie podstawowe, które należy zastosować w interesie dobrze zrozumianym każdego gospodarstwa.

Wysoki plon zboża i zwiększenie plonu słomy pozwoli przy niewielkim ograniczeniu uprawy roślin zbożowych, wykorzystywać zaoszczędzoną ziemię pod uprawę roślin pastewnych, okopowizn i zielonek, które w razie katastrofy wojennej stanowić będą podstawową, na pewno pozostającą paszę w gospodarstwie.

W. G.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Nowogródku

W dniu 19 lipca r. b. obradowała pod przewodnictwem p. burmistrza P. Sianożęckiego Rada Miejska w Nowogródku.

Po załatwieniu wstępnych formalności p. burmistrz referował różne sprawy o żywotnym znaczeniu dla rozwoju miasta.

Z ważniejszych spraw poruszano: sprawę budowy studni, wiercenie której jest na ukończeniu, a która ma zaopatrzyć miasto w wodę przy pomocy sieci wodociągowej; na rzecz elektrowni, dzięki poparciu p. wojewody miasto uzyskało pożyczkę w wyso kości 75.000 zł. która zużytkowana zostanie na kupno nowych maszyn pozwalających na stałe i normalne zasilanie miasta prądem; rzeźnia miejska jest stopniowo rozbudowywana — obecnie wprowadzone są specjalne windy do przenoszenia sztuk ubojowych; na wykończenie szkoły powszechnej przy ul. Zamkowej uzyskano również kredyty; ponadto miasto otrzymało pomoc finansową z Ministerstwa Opieki Społecznej na urządzenie Domu Matki i Dziecka w budynku tzw. Burmistrzówki przy ul. Zamkowej. Wreszcie postępują naprzód prace związane z urbanizacją miasta. Mówiono również o słynnym już dziś kąpielisku w Litówce, które w przyszłości będzie urządzone wzorowo pod każdym względem.

Po załatwieniu powyższych spraw oraz uchwaleniu zaciągnięcia stosownych pożyczek, Rada szereg innych spraw przekazała odpowiednim Komisjom. Dłuższą chwilę po święcono rozpatrywaniu memoriału Stow. Kupców Polskich w Nowogródku w sprawie opłat pobieranych od właścicieli straganów na Targowicy. Ostatecznie jednak tę sprawę przekazano specjalnej Komisji w skład której postanowiono powołać również przedstawiciela Stow. Kupców.

Chcę być zdrowym i długo żyć

Kolumna Powiatowego Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Walny Zjazd Delegatów Wojewódzkiego Towarzystwa Przeciwguźliczego

W dniu 11 czerwca 1939 roku odbył się Walny Zjazd Delegatów Woj. Tow. Przeciwgruźliczego Oddziału Wileńsko-Trockiego.

Na porządku dziennym było sprawozdanie z działalności za okres ubiegły, wybór nowych władz w towarzystwie oraz ustalenie preliminarza budżetowego na rok 1939/40.

Wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja nad metodami propagandy Towarzystwa, oraz nad ich celowością.

Wybrano nowy zarząd w składzie: 1) P. Kazimierz Jeleński, 2) Ks. St. Klimm, 3) Dr. St. Fekecz, 4) P. Lawiński Zenon, 5) P. Janina Niedźwiecka, 6) Ks. J. Bielawski, 7) Dr. J. Serbec, 8) M. Woźniak, 9) P. Wł. Chałupnik. Zastępcy: 1) Dr. Marynowski, 2) Dr. K. Trzeciak i 3) P. E. Rojecka.

Uchwalono złożyć podziękowanie p. p. Sołtanom z Jaszun za ofiarowany dom pod sanatorium dla dzieci.

Sprawozdanie z działalności Oddziału Wileńsko-Trockiego Wil. Woj. T-wa Przeciwgruźliczego za rok 1938

W roku sprawozdawczym było czynnych na terenie powiatu 12 poradni przeciwgruźliczych i jedna poradnia ruchoma.

Nowozorganizowano poradnie w Oranach oraz w Szumsku.

Personel T-wa składa się z 11 lekarzy, w tej liczbie 5 lekarzy rejonowych, 5 pielęgniarek i 1 instruktorki dla pracownic wiejskich. Z tego dwie pielęgniarki były całkowicie opłacane przez Oddział a reszta tylko częściowo. Personel biurowy składa się z 2 osób. Dwóch szoferów, oraz dwie osoby służby należą ponad to do personelu T-wa.

W poradniach było pod opieką 7.086 osób w roku sprawozdawczym, w roku poprzednim 5.497.

W tym chorych 1619 w ub. roku 1177. Chorych prątkujących 357, co stanowi 5.3% ogólnej liczby pacjentów. Odmę leczono 42 osobom. W szpitalu w Trokach leczono 125 osób. — Badań rentgenowskich wykonano — 5079, w roku ub. 5037.

Odczyn Biernackiego wyk. 1135 — w roku ub. 585.

Badań plwociny wyk. 402 — w roku ub. 342.

Odczynów tuberkulinowych 549, odwiedzin domowych 276, szczepień B. C. S. — 4.

Przebadano 5753 dzieci szkolnych w 42 szkołach, w poprzednim roku zbadano 1335 dzieci w 16 szkołach.

Poradnia ruchoma w roku sprawozdawczym pracowała 238 dni, przejechano kilometrów 21.852, wykonano prześwietleń 8805, w roku poprzednim 3176.

Koszt utrzymania poradni ruchomej wyniósł 18.612 zł.

Został zakupiony nowy samochód dla poradni ruchomej za sumę 11 tys. złotych, z czego Wydział Powiatowy wpłacił 5.000 zł.

Zorganizowano 5 kursów dla przodownic zdrowia, który przeszło 300 przodownic. Odczytów i zebrań propagandowych — 39. Wysłano 19.000 egz. gazetki ściennej, oraz 4.000 ulotek.

Ogólne koszty prowadzenia akcji w roku budżetowym 1938/39 wyniosły 58.510 zł. 88 gr., preliminowano 60.481 zł. Dwie poradnie przeciwgruźlicze przyniosły 299 zł. 37 gr.

Ogólna ilość członków wynosi 6.047. w tym składek członkowskich opłaciło około 30 proc. tej liczby.

Mimo dość trudnych warunków finansowych zarząd postanowił uruchomić drugą poradnię ruchomą.

Postanowiono urządzić sanatorium dla dzieci wiejskich chorych na gruźlicę. Na ten cel został ofiarowany dla Towarzystwa przez p. p. Sołtanów dom piętrowy w m. Jaszuny w odległości 1 klm. od stacji.

Propaganda idei walki z gruźlicą przenikać zaczyna do warstw społeczeństwa wiejskiego i czyni powolne, chociaż stałe postępy. Zasady higieny propagowane przez Towarzystwo winny znaleźć zastosowanie w każdym domu wiejskim.

KOMUNIKAT

W dniu 23 lipca odbył się propagandowy wyjazd delegata T-wa Przeciwgruźliczego Wil.-Trockiego do Onżadowa, gm. turgielskiej. Wygłoszona została pogadanka o sposobie uchronienia się od gruźlicy, obficie ilustrowana przezroczami.

Najbliższy wyjazd propagandowy jest przewidziany w dniu 30 lipca do Rykont. oraz w dniu 6 sierpnia do Miednik Królewskich.

Chrońmy się przed muchami

W porze letniej w każdym gospodarstwie wiejskim, w każdym obejściu hodują się miliony much, które bardzo chętnie przebywają w towarzystwie naszego bydła domowego. Pominąwszy to, że są to owady uprzykrzające ludziom życie swym natręctwem, jest jeszcze to niebezpieczeństwo, że muchy przenoszą na swych łapkach rozmaite choroby. Popularna choroba oczu jaglica, zwana także egipskim zapaleniem oczu, bywa bardzo często przenoszona przez muchy. Węglik, tyfus brzuszny, dezynteria, cholera, gruźlica, to są dary jakie na swych łapkach przynosi nam zwykła domowa mucha. Trzeba ją tępić i to nie tylko przez rozmaite muchołapki i lepy, ale przede wszystkim trzeba zapobiegać jej rozmnażaniu się. Dużo much jest w mieszkaniu wtedy jeżeli w pobliżu jest obora, stajnia lub gnojówka. Trzeba tego unikać.

Domagają się skasowania „kruczków“ prohibicjoniści

W wykonaniu uchwał ostatniego kongresu antyalkoholowego opracowany został memoriał do Rządu w sprawie obostrzenia przepisów o sprzedaży napojów alkoholowych. Prohibicjoniści występują w pierwszym rzędzie z projektem wprowadzenia w Polsce zakazu reklamowania alkoholu w jakiejkolwiek postaci, a w szczególności przez reklamy uliczne. Poza tym domagają się oni jak najszybszego skasowania małych butelek z wódką, tzw. „kruczków“.

Pamiętajcie, że opalanie się na słońcu szkodzi wam. Unikajcie słońca, ono wywołuje krwotoki.

Kaczmarkowa kompania

(Napisał A. Ulrich)

Onufer, średni syn kowala Ignaca Kaczmarka, wrócił dopiero w drugie święto Bożego Narodzenia do rodzinnego Sobiałkowa. Przyszedł z Milicza, od śląskiej strony, na piechotę, był bardzo zmęczony długą podróżą.

Jakże? Przewędrował Onufer od samego początku wojny aż do rewolucji pół świata. Był w Belgii i Francji, potem dywizję przeflancowali pod Bolimów, gdzieś niedaleko Warszawy. Tam dostał Onufer Kaczmarek w łeb odłamkiem rosyjskiego granatu i powędrował na 5 miesięcy do austriacko-węgierskiego szpitala. Stamtąd zaś pojechał na front do Macedonii, był przy ciężkich karabinach maszynowych i gefrajtrem go zrobili. Zachorował po kilku miesiącach na febrę macedońską, bo mu powietrze w bułgarsko - turecko - serbsko - austriacko - pruskim galimatiasie pod Monastyrem nie służyło.

Wrócił z czesko-słowacko-kroackiego szpitala w prusko-niemieckiej Mitropie do śląskiego garnizonu i po trzech dniach wysłano go wraz ze setką innych w angielsko-belgijsko-francusko - bawarsko-zachodnio - pruski marmeladowy kogelmogel Flandrii. Tam miał wielkie szczęście: oberwał zaraz w pierwszy dzień amerykańskim szrapnelem w lewy obojczyk i dostał się do badeńskiego lazaretu w Szwarcwaldzie. Stamtąd pojechał do rodzinnego Sobiałkowa na całe 14 dni urlopu.

To było w jesieni 1917 roku.

I znów pojechał w daleki świat wojny i po kilku miesiącach zaginął po nim ślad. Podobno na rumuńskim froncie dostał się do rosyjskiej niewoli.

Ale nie zginął. Wrócił do rodzinnego Sobiałkowa w drugie święto Bożego Narodzenia 1918 roku. Jechał do domu półtora miesiąca.

— A gdzieś był? — spytał go ojciec.

— W Odessie — odpowiedział Onufer.

— Bój się Boga, człowieku! — zdziwił się stary ojciec. — A coś ty tam robił tak daleko?

Onufer wzruszył ramionami.

— „Hafenkommando“ — wyjaśnił.

Onufer nigdy wiele gadać nie lubił, a po drugie był niewyspany i przeraźliwie zmęczony długą podróżą z Odessy przez Konstantynopol, Nisz, Budapeszt, Wrocław do Milicza. A z Milicza piechotą do Sobiałkowa było 30 kilometrów i śnieg miejscami po kolana.

Ale o ojcu Onufer nie zapomniał. Przywiózł mu z Konstantynopola prawdziwą turecką fajkę i paczkę egipskiego tytoniu. Żonie zaś, Michalinie prawdziwe tureckie kolczyki — wielkie jak rogaliki półksiężyce — i pantofle z czerwonej skóry. Strasznie się Onufrowej podobały, choć były trochę przyciasne. Michalina mocna była w sobie i gruba, a Onufer był wysoki, żylasty i przeraźliwie chudy. Bardzo dobrane małżeństwo: ona terkotała cały dzień, a on ledwo dwa słowa powiedział. Taki już był.

Wiadomo Onufer...

Umył się, wypucował, zjadł dwa łokcie kiełbasy z kapustą, wypił dwa większe i położył się do łóżka. Na dzieciaki popatrzał, pogłaskał Małgośkę po lnianej główce, obejrzał malowidło Bolka, ziewnął przeraźliwie i już spał.

Wojtek, drugi z pozostałych przy życiu synów Ignaca, wdał się więcej w matkę. Szeroki, pleczysty i tęgi, sięgał Onufrowi pod ramię, był młodszy o wiele od Onufra, bardzo pyskaty i żenić się nie chciał. Od początku do końca wojny na francuskim froncie przy ciężkich miotaczach min siedział i ranny jeszcze anno 14. przez cały czas gnił we Francji w rowach. Ale nawet kataru nie dostał. Przywiózł do domu karabin, 200 naboi, maszynkę do struganiaa ziemniaków za 50 fenygów i dobry humor. Pomagał ojcu w kuźni i już z wszystkimi dziewuchami we wsi był na „ty“. Jako że chłopów w ogóle było mało, a on był kawaler i kowal w dodatku.

Zięć Ignaca, ożeniony z córką Jagną, były gwardzista Dudziak, wrócił już w roku 1917 kulawy z wojny. Bardzo łagodny i spokojny człowiek.

Po najstarszym synu kowala, Władku, który zginął w roku szesnastym pod Fleury, zostały dwa wnuki: 17 letni Stasiek i 16 letni Jasiek. Mieszkali wraz z wdową matką w kowalowej chałupie. Oba wnuki wdały się we Władka. Jasnowłose, wesołe chłopaki, do tańca i do różańca.

(D. c. n.)

Spółdzielcza garbarnia w Klecku

Wyprawa skór owczych oraz należyty wyrób kożuchów — mają duże znaczenie dla województwa nowogródzkiego wobec dość rozwiniętej hodowli owiec przez tutejszych rolników. To też Nowogródzka Izba Rzemieślnicza przy pomocy Wojew. Biura Funduszu Pracy, uruchomiła w Klecku, pow. nieświeskiego, jako jednym z główniejszych ośrodków wyprawy skór owczych, spółdzielnię garbarsko-kożuszarską.

Obecnie Izba wyjednała odpowiednią pomoc z F. P. dla tejże spółdzielni na instruktora, który przybędzie z miejscowości Kurowo pod Lublinem z ośrodka garbarskiego.

Zwiększa się obszar zasiewu lnu

Tegoroczne zbiory lnu w Nowogródczyźnie zapowiadają się pomyślnie. Zwłaszcza len późny wspaniale się zapowiada. Zbiór lnu wczesnego znajduje się w pełni. Fachowcy zauważyli, że len zbierany jest w bieżącym roku daleko lepiej niż w latach ubiegłych, co daje rękojmię, że i włókno lniane będzie lepsze niż w latach ubiegłych. Wedle prowizorycznych obliczeń obsiew lnu w rb. zwiększył się w poszczególnych powiatach od 20 do 30 proc. powierzchni.

Z rynków

Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie z dn. 25.VII. r. b.

Żyto I st.	14.50	14.75
Żyto II st.	14.00	14.25
Pszenica I st.	23.50	24.00
Pszenica II st.	22.00	23.00
Jęczmień II st.	18.00	18.50
Owies I st.	18.75	19.50
Owies II st.	17.00	17.50
Gryka I st.	22.25	22.75
Łubin nieb.	10.25	10.75
Siemię lniane	41.50	42.50
Len trzepany st.Horodziej.	—	—
Targaniec mocz. Wołożyn	1030	1070

Ceny ryb

za czas od 21.VII do 26.VII 39 r.

	hurt	detal
Karp żywy I gat.	2.00	2.20
Karp żywy II gat		
Karp śnięty		
Szczupak żywy wybor.	2.80	3.00
„ „ średni		
„ śnięty wybor.	2.30	2 40
„ śnięty półwybor.	2.10	2.20
„ śnięty średni	1.90	2.—
Leszcz śnięty wybor.		
„ „ półwybór.		
„ „ średni		
Węgorz śnięty wybor.	1.80	2.00
„ półwyb.		
Okoń półwyb.	1.35	1.40
„ średni	1.15	1.20
„ drobny A i B	0.55	0.60
Płoć półwybor.		
Płoć średnia	0.55	0.60
„ drobna	0.35	0.50
Sielawa wybor.	180.	2.00
Sielawa mała		
Stynka		
Karaś wybor.		
Karaś półwybor.	0.80	1.—
Lin żywy wybor.	1.75	1.80
Lin żywy półwybor.	1.45	1.50
„ śnięty wybor.	1.20	1.30
„ „ półwybor.	1.15	1.20
„ „ „ średni	0.80	1.—

Ceny utrzymane.

Stan radiofonizacji Polski

W Polsce z górą milion abonentów radiowych, z których około 700.000 mieszka w miastach i miasteczkach, a 300.000 na prowincji, to jest w miejscowościach mających poniżej 5.000 mieszkańców, oraz we wsiach, gdzie zrozumienie potrzeby posiadania radia jest coraz większe, a istniejące odbiorniki są stale w oblężeniu, zwłaszcza podczas audycyj słownych, z których mieszkańcy miast korzystają znacznie mniej chętnie. Jeżeli weźmiemy po duwagę, że w miastach jest pszeszło 2 miliony mieszkań, około 700,000 odbiorników, to widzimy, że jeden odbiornik wypada na mniej więcej trzy mieszkania. Oczywiście najsilniej zradiofonizowane są wielkie miasta, mające ponad 100 tysięcy mieszkańców, tam co drugie mieszkanie jest zaopatrzone w odbiornik radiowy. Nie trzeba się więc dziwić — że uporządkowanie anten stało się palącą koniecznością. Natomiast na wsi jest pod względem radiofonizacji znacznie gorzej, aniżeli w miastach. Na wsi wypada bowiem jeden odbiornik na mniej więcej 20 mieszkań, czyli chałup. — A teraz zobaczmy jak się przedstawia radiofonizacja Polski, którą się określa tak zwanym nasyceniem t. zn. liczbą abonentów w stosunku do liczby mieszkańców. Stosunek ten oblicza się na 1.000 mieszkańców. Okazuje się, że obecnie jest w Polsce średnio ?? odbiorniki na 1.000 mieszkańców. W zachodnich województwach jest więcej, bo 52 odbiorniki na 1,000 mieszkańców. Najmniej jest w województwach wschodnich, zaledwie 17. W województwach centralnych widzimy 32 odbiorniki na 1,000 mieszkańców, a w województwach południowych — 23. Różnice w nasyceniu są jak widzimy dosyć duże. Występuje one jednak znacznie silniej, jeśli porównamy stopień nasycenia radiowego w poszczególnych województwach. Przodujące miejsce zajmuje bezkonkurencyjnie województwo śląskie, gdzie na 1,000 mieszkańców wypada 90 odbiorników, z których zaledwie 5 są detektorami — reszta wyłącznie odbiorniki lampowe. Na drugim miejscu jest województwo pomorskie, mające połowę nasycenia śląskiego, mianowicie 43 na 1,000 mieszkańców. Reszta województw idzie w kolejności następującej: na trzecim miejscu województwo łódzkie, na czwartym warszawskie, potym poznańskie, lwowskie, wileńskie, krakowskie, lubelskie, kieleckie, białostockie, wreszcie poleskie, wołyńskie oraz stanisławowskie i tarnopolskie, które mają nasycenie wyrażające się średnio około 12 odbiorników na 1.000 mieszkańców.

—o—

Związek Peowiaków zbiera książki dla Pol. Związku Zachodniego

Związek Peowiaków pow. nowogródzkiego, rozesłał do swych członków komunikat o nadsyłaniu pod adresem Polskiego Związku Zachodniego (Warszawa, Al. Ujazdowskie 30 m. 7) — wszelkiego rodzaju książek historycznych, naukowych, beletrystycznych oraz podręczników szkolnych. Jak słychać akcja ta jest bardzo popularna, gdyż poszczególni członkowie POW nie tylko wysyłają wszelkie książki i podręczniki pod wskazanym adresem, lecz gremialnie zapisują się na członków wspomnianego stowarzyszenia.

KTO PYTA, TEN NIE BŁĄDZI

W. P. Wł. Baranowski, w Długi Ług. Zaczniemy od sprawy **drugiej**. Jeśli ma Pan świadków, lub inne dowody, że wuj obiecywał Panu oddanie tych 3 dzies. ziemi oraz, że wciągu lat 1936, 1937 i 1938 obsiewał Pan tę ziemię — to jest to dowód, że wuj nie uważał się za właściciela tej ziemi, a tymsamym sąd jeśli wytoczy Pan sprawę, przyzna Panu prawo do ziemi, przyczym wuj pański niema podstaw do żądania zwrotu zapłaconych przez niego podatków.

Sprawa ta ma znaczenie i dla pytania **pierwszego.** Zasadniczo jeśli testament był formalnie sporządzony, to trudno go obalić. Ponieważ jednak, jak wynika ze sprawy drugiej wuj Pański uznaje Pańskie prawo do ziemi, są podstawy do sadowego dochodzenia . Najpierw jednak należy załatwić sprawę, o której piszemy na początku.

Sprawa trzecia. Jeśli matka Pana otrzymała już od swego ojca to znaczy pańskiego dziada posag, lub spłatę pieniężną, to nic więcej od dziada się nie należy. Za pracę pańską niepodobna coś wysądzić od dziada, bo chłoć pan pracował nie należy zapominać, że dziad też karmił i ubierał Pana i pańską matkę.

Dziękujemy za okazaną chęć współpracy i będziemy wdzięczni, za nadsyłanie korespondencji z Pańskich stron.

Kalendarzyk tygodniowy

NIEDZIELA — 30 LIPCA
9 po Św.
Julitty i Donatylli M. M.
W. s. g. 3 m. 27. Z. s. g. 7 m. 25.

PONIEDZIAŁEK — 31 LIPCA
Ignacego Lojoli W., Heleny Wd. M.
W. s. g. 3 m. 27. Z. s. g. 7 m. 23.

WTOREK — 1 SIERPNIA
Piotra Ap. w Okowach.
W. s. g. 3 m. 29. Z. s. g. 7 m. 19.

ŚRODA — 2 SIERPNIA
N. M. P. Anielskiej.
Stefana P. M.

CZWARTEK — 3 SIERPNIA
Znalez. relikwii św. Szczepana M.
W. s. g. 3 m. 33. Z. s. g. 7 m. 17.

PIĄTEK — 4 SIERPNIA
† Dominika W., Arystarcha M.

SOBOTA — 5 SIERPNIA
N. M. P. Śnieżnej.
Afry P.
W. s. g. 3 m. 37. Z. s. g. 7 m. 13.

WYNIK KONKURSU

dla czytelników „Ogólnopolskiego Kalendarza Rolniczego"

Towarzystwo Oświaty Rolniczej ogłosiło w swoim czasie dla czytelników „Ogólnopolskiego Kalendarza Rolniczego" na rok 1939 konkurs z nagrodami, przy czym termin składania odpowiedzi konkursowych minął 1 kwietnia 1939 roku.

Dla najlepszych odpowiedzi ustanowiono 37 nagród w książkach wydanych przez Tow. Ośw. Rolniczej w Warszawie, a mianowicie: 1 nagroda wartości 25 zł, 2 nagrody — wartości po 10 zł, 4 nagrody wartości po 4.50 zł, 10 nagród wartości po 1.80 zł, 20 nagród wartości po 0,90 gr.

Na naszym terenie nagrody otrzymały następujące osoby:

1. P. Michał PRUTIS, strzelec — Baon KOP Łużki, komp. obwod. pow. dziśnieńskiego (nagroda 2 stopnia).

2. P. Józef CZYBIR, Czajkiszki, poczta Daugieliszki, woj. wileńskie (nagroda 4 stopnia).

3. P. Roman PUZYREWSKI, Pustowierszczyzna, poczta Nowy Pohost, pow. Brasław.

4. P. Anna WIŁKOJĆ, Poczta Podbrodzie, folwark Burbliszki.

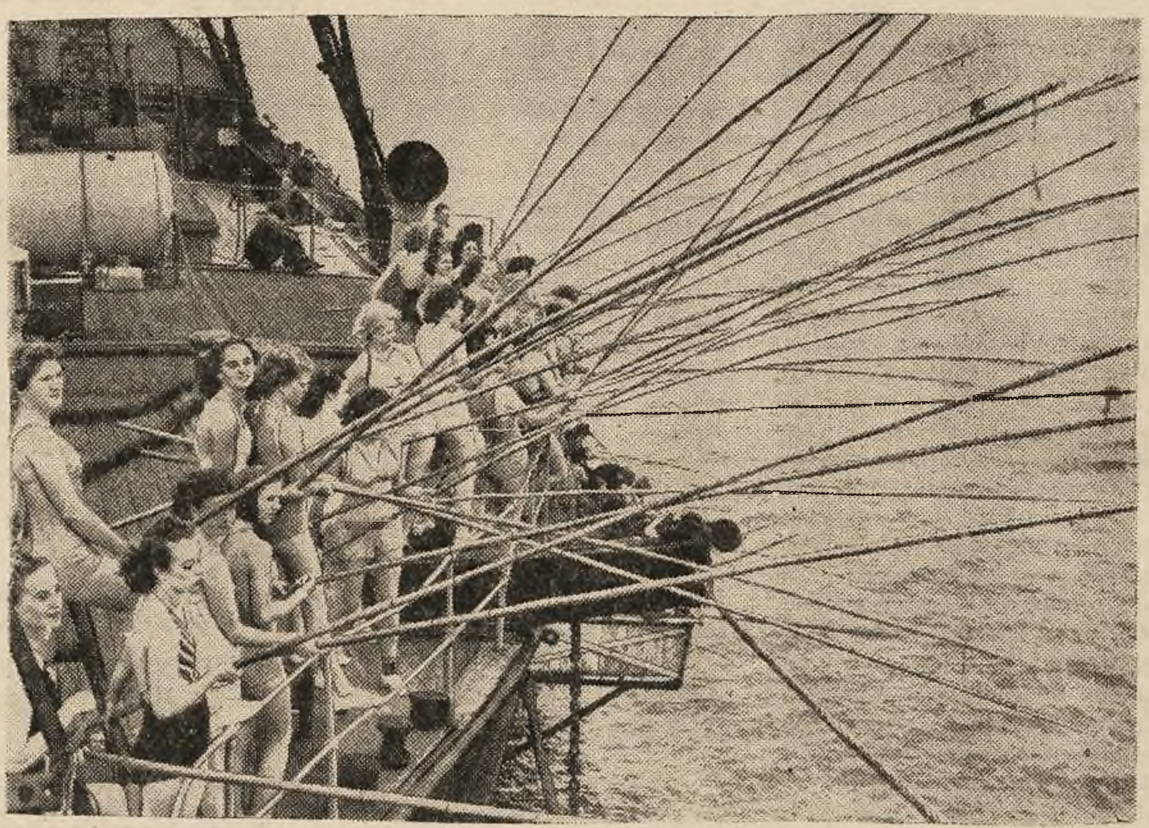
5. P. Jan STANILEWICZ, Wieś Pumuszki Duże, poczta Podbrzezie, pow. wileńsko-trocki — (nagrody piątego stopnia).

1	2 PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY	3 DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO
Na zł. gr.	Na zł. gr.	Na zł. gr.
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami: gr.	Odbiorca:
	Odbiorca: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi" ul. Biskupa Bandurskiego 4 Poczta: Wilno I	Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi" Wilno.
Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14
Dzień wpłaty	Nr. wpłaty Dzień wpłaty (podpis przyjmującego) Stempel okręgu	Nr. wpłaty (podpis przyjmującego)

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień, wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 95 gr za kwartał, 1 zł 75 gr za pół roku lub najlepiej 3 zł odrazu za cały rok.

Naturalnie — w Ameryce



Czy połów tych uroczych wędkarek będzie obfity? wątpliwe. Goniąc za oryginalnością bawią się jednak jak mogą

Omal nie spłonęło miasteczko Delatycze

W miasteczku Delatycze, pow. nowogródzkiego, położonym nad samym Niemnem, na terenie gm. Lubcza wybuchł pożar, który strawił całą zagrodę Aleksandra Żajko oraz 3 krowy i świnię. Pożar zlokalizowała miejscowa Och. Straż Pożarna przy pomocy miejscowej ludności. Gdyby nie szybka i skuteczna akcja ratunkowa pożar poważnie zagrażał całemu miasteczku. Przyczyny pożaru jeszcze nie ustalono.

* * *

W związku z upałami coraz częściej zdarzają się pożary lasów. W dniu 22 bm. wybuchł pożar w lesie wsi Chrulczyce, pow. nowogródzkiego oraz w lesie państwowym koło wsi Dudki, pow. stołpeckiego. Pożary ugasiła straż leśna i okoliczna ludność. Spaliło się kilka ha lasu. Pożary powstały prawdopodobnie od niedopałków papierosów, rzuconych nieopatrznie na podściółkę leśną.

Francja rozpoczyna walkę z wyludnieniem

Za podatki od kawalerów pożyczki dla małżeństw

„Paris Soir" przynosi szczegóły nowych zarządzeń w dziedzinie polityki ludnościowej, które są od dłuższego czasu przygotowywane i w ciągu przyszłego tygodnia mają być ostatecznie zatwierdzone przez radę ministrów.

Jak wynika z relacji dziennika, koszty związane z wykonaniem tych nowych zarządzeń, zmierzających do podniesienia liczby ludności we Francji, wynosić będą 750 milionów franków rocznie.

Część tej sumy w kwocie 200 milionów ma być osiągnięta przez podwyższony podatek kawalerski oraz z wyższego opodatkowania małżeństw bezdzietnych, zaś reszta pokryta zostanie z normalnego budżetu państwowego.

W szczególności projekt przewiduje udzielanie pożyczek w wysokości od 15 do 20 tys. fr. dla ludności wiejskiej pod warunkiem, że korzystająca z pożyczki młoda para małżeńska zobowiąże się do nieopuszczania swego miejsca zamieszkania przez pewien czasokres.

Dodatki rodzinne, których wysokość zależna jest od ilości dzieci, mają być rozszerzone na ludność całej Francji.

Dalsze zarządzenia dotyczyć mają zaostrzenia istniejących przepisów ustawowych o karalności niedozwolonych zabiegów, nadużycia napojów alkoholowych, narkotyków i o rozszerzaniu literatury pornograficznej.

Wreszcie przewidziane jest wprowadzenie tzw. „rodzinnego prawa wyborczego", na którego mocy ojcowie licznych rodzin korzystaliby z wielokrotnego prawa do głosowania podczas wyborów do ciał ustawodawczych i samorządowych.

Tytuł czasopisma: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"
Okres prenumeraty:
Adres odbiorcy czasopisma:
1
Nr. listy rozrachunkowej
wpisał
sprawdził
UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.
2
Nr. listy rozrachunk.
Dzień nadesłania
(podpis sprawdzającego)
3

Ważniejsze audycje radiowe

od 30 lipca do 5 sierpnia

NIEDZIELA, dnia 30 lipca 1939 r.

Radio wileńskie.

7,00 Program na dzisiaj. 7,05 Wiadomości rolnicze dla Ziem Północno-Wschodnich. 7,15 Gra orkiestra pod dyr. W. Górzyńskiego. 13.15 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, Kwartet wokalny „Hejnał" pod dyr. Franciszka Jankowskiego, Zespół Mandolinistów „Kaskada" pod dyr. K. Skindera. 15,00 „Komar, który z dębu spadł" — pog. Axela Stjerny. 15.35 „Jak przyszły król angielski Wilna dobywał" — pog. Jerzego Żułkwy. 19,30 „Ratujcie! Pali się"! — wieczorynka w wyk. Zespołu „Uciecha". Tekst Leona Aleksandrowicza (wznowienie).

PONIEDZIAŁEK, dnia 31 lipca 1939 r.

Radio wileńskie.

13.05 Program na dzisiaj. 13,10 Muzyka lekka (płyty). 14.00 „Powracamy do zdrowia" — audycja w opr. dr Marii Kołaczyńskiej. 20,25 Czytanki wiejskie: „Bajki" La fontaine'a.

WTOREK, dnia 1 sierpnia 1939 r.

Radio wileńskie.

13.05 Program na dzisiaj. 13,10 Koncert muzyki lekkiej z udziałem zespołu gitar hawajskich. 14.00 „Pochopne sądy" — pog. 17.00 Robert Schumann — „Karnawał" (płyty). 17.30 „Poradnia dla znudzonych" — gawęda Jana Huszczy. 19.30 Muzyka „Przy wieczerzy". Wykona: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej po dyr. Wł. Szczepańskiego. — 20.25 Czytanki wiejskie: „Bajki" Lafontaine'a.

ŚRODA, dnia 2 sierpnia 1939 r.

Radio wileńskie.

13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Chwilka Łowiecka. 19.00 „Tragedia Amerykańska, czyli film niepak"—Kukułka Wileńska Sergiusza Kontera. Osoby: Woźny — krewny I, Kierownik programowy — krewny II, Autor — krewna. Jim Smith — bilardzista — kupiec I, Babcia, mrs. Amelia Willis — kupiec II. Jej wnuczka Mary Douglas — sędzia. Jej kot Wezuwiusz. Narzeczony Mary, Mike Armstrong — adwokat. 20.25 „W naszej świetlicy" — audycja w opr. Władysława Drażkowskiego. 20.35 Sport na wsi. 2.00 „Poeci żołnierze w dobie powstań narodowych" — odczyt prof. Konrada Górskiego.

CZWARTEK, dnia 3 sierpnia 1939 r.

Radio wileńskie.

13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Taneczne melodie (płyty). 17.30 „Warsztat rzemieślniczy broni się przed maszyną" — pogad. gospodarcza Mścisława Olechnowicza. 19.20 Koncert popularny (płyty). 19,45 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 19,55 Część II koncertu popularnego (płyty). 20,25 „Unikajmy pokątnych doradców" — pog. Władysława Monkiewicza. 20.35 Poradnik rolniczy prowadzi inż. Romuald Węckowicz.

PIĄTEK, dnia 4 sierpnia 1939 r.

Radio wileńskie.

13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Muzyka z filmów (płyty). 19.30 „Przy wieczerzy". — Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, Alicja Bandurska-Olszamowska — sopran, zespół gitarzystów P. P. W. pod dyr. Bronisława Hajna. 20.25 „Produkcja tuczników" — pogad. dla rolników wygłosi Rudolf Mroszczyk.

SOBOTA, dnia 5 sierpnia 1939 r.

Radio wileńskie.

13,05 Program na dzisiaj. 13,25 Muzyka baletowa (płyty). 14.00 Z muzyki polskiej (płyty). 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 20,25 Audycja dla młodzieży wiejskiej: — „Młodzież w akcji zielarskiej" — pog. Zofii Skonieczne j.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi" z ogr. odp. Redaktor: Stanisław Odlanicki-Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4